

Nie chcemy uchodźców z Jemenu!

18 września 2018

600 przybyszy z Jemenu osiedliło się na przełomie roku na koreańskiej wyspie Jeju, ponieważ nie trzeba mieć tam wizy wjazdowej. Na samej wyspie i w reszcie kraju zapanowała histeria tak ogromna, że powstał pierwszy zorganizowany ruch antyuchodźczy. Rząd w Seulu pod naciskiem społecznym wprowadził wizy wjazdowe dla obywateli Jemenu.

Jeju przez lata była wyspą, którą obywatele Korei Południowej wybierali jako kierunek urlopowy, jednak z czasem, kiedy zaczęli masowo jeździć za granicę, turystyka na wyspie podupadła. Aby zachęcić do jej ponownego odwiedzania, w 2002 roku zniesiono wizy dla przyjeżdżających. Tę furtkę w prawie wykorzystało około 600 uchodźców z Jemenu, którzy przybyli tam z Malezji. W Kuala Lumpur nie mogli zostać dłużej niż 3 miesiące bez dopełnienia formalności azylowych, polecili więc na Jeju.

Korea Południowa od lat – w małych co prawda ilościach (2,5 proc. wniosków o azyl jest rozpatrywanych pozytywnie), ale przyjmuje uchodźców: żyje tam na stałe 2 mln cudzoziemców. Najwięcej jest ich z Chin, Filipin, USA, Egiptu – a ostatnio z Birmy. Ale dopiero przybycie Jemeńczyków, z których większość okazała się mężczyznami, uruchomiła ogromne pokłady paniki.

Przeciwko uchodźcom skrzyknęła się wspólnie klasa średnia, feministki, emeryci, młodzież, wieloletni mieszkańcy wyspy Jeju. Ponad 700 tys. osób podpisało w internecie petycję do prezydenta Moon Jae-ina o nieprzyznawanie przybyszom azylu, na wyspie odbywają się regularne demonstracje. Padają na nich hasła: „Fałszywi uchodźcy, natychmiast wracajcie do domu”, „Wynocha”, „Najpierw nasz naród”.

„Od dziecka uczą się traktować kobiety jak niewolnice seksualne” – mówiła „New York Timesowi” 70-letnia liderka protestu Yang Eun-ok. „Mogą wziąć sobie wiele żon i narobić wiele dzieci. Teraz jest ich 500, a ile będzie za 10, 20 lat?”

Według czerwcowego sondażu Czerwonego Krzyża około 50 proc. Koreańczyków nie życzy sobie uchodźców z Bliskiego Wschodu. 39 proc. popiera przyjęcie Jemeńczyków. Ich los na Jeju nadal nie jest pewny. Na razie rząd ulega naciskom i od 1 lipca wprowadził wizy wjazdowe.

Tymczasem wskutek wojny domowej w Jemenie, według danych UNHCR do 2017 r. około 200 tys, ludzi uciekło z kraju, są 2 miliony uchodźców wewnętrznych, dziesiątkowanych zresztą przez cholere i głód. Sąsiednie kraje arabskie nie kwapią się, aby ich u siebie przyjmować – zresztą to sąsiad największy, czyli Arabia Saudyjska, jest ich nieszczęścia sprawcą.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu